

Pędząc z ogromną szybkością lawina śnieżna wyrwała drzewa z korzeniami łamiąc je jak zapalki Ratownicy wydobyli spod szczytków dwóch schronisk 5 ofiar

Cena 20 gr

echo

KRAKOWA

PISMO POPOŁUJNIOWE

Rok XI Kraków, poniedziałek 5 marca 1956 Nr 55



Zakopane — zimowa stolica Polski poruszone zostało w ostatnich dniach kilkoma tragicznymi wypadkami. Nagła odwilż i huraganowy wiatr stały się przyczyną, że z wielu zboczy tatrzańskich zesunęły się lawiny.

Tędy ze szczytu Goryczkowego Wierchu pędząc z szybkością kilkudziesięciu km na godzinę, zsunęła się lawina wyrwijając po drodze drzewa i łamiąc je jak zapalki.

3 marca, godzina 4.30 rano. W mieszkaniu kierownika GOPR Pawłowskiego dzwoni telefon. Odbiera go żona. Mąż jest w Roztoce i kieruje akcją poszukiwań Marcinkowskiego.



Dzwoni placówka WOP-u. — Halo, Pawłowski? Prosimy o natychmiastowe zorganizowanie akcji ratowniczej. Dwa schroniska na Hali Goryczkowej zostały zniszczone z powierzcanej ziemi przez lawinę.

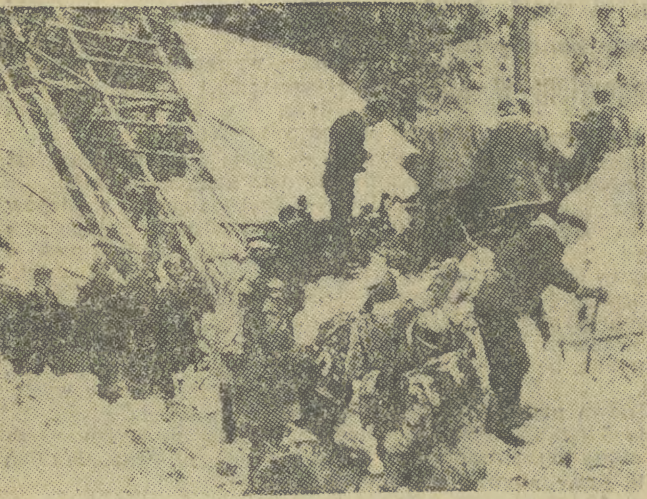
Z pierwszego schroniska na Goryczkowej zostało tylko rumowisko desek.

Pawłowska łączy się z Roztoką, prosi do telefonu męża i informuje go o meldunku WOP-u. Ten nie wierzy.

— Lawina na Goryczkowej? — To niemożliwe. Napewno chodzi tu o Kondratowa. Tam bowiem zagrażają corocznie schroniska lawiny. (Dokończenie na str. 2)



Drugie schronisko tzw. główne z ogromną siłą rzucone zostało na las. Poza zdemolowanym dachem niewiele z niego również zostało.



Akcję ratunkową rozpoczęło natychmiast po zaalarmowaniu przez żołnierzy Służby Pogranicza Straży Pożarnej i placówki Górskiego Pogotowia Ratunkowego. Wzięło w niej udział około 500 osób.

Nowa porażka Adenauera w wyborach do parlamentu Badenii-Wirtembergii CDU straciło 10 procent głosów

Mimo deszczowej pogody i silnych wiatrów, 73 proc. wyborców prowincji Badenia-Wirtembergia poszło wczoraj do urn wyborczych, aby oddać swe głosy na 120 posłów nowego parlamentu tego kraju. Głosowanie zakończyło się nową porażką Adenauera, ponieważ otrzymał on 42,6 proc. głosów, a więc o 10 proc. mniej, aniżeli w wyborach do Bundestagu w 1953 r.

Straty Adenauera przypadły na korzyść SPD i FDP. W nowym parlamencie krajowym CDU posiadać będzie 56 mandatów, SPD 36, FDP 21, a stronnictwo przesiedleńców BHE 7 mandatów. Klauzula 5-procentowa uniemożliwiła

„Nukleonika“

W związku z rozwojem badań jądrowych i możliwościami zastosowania w technice, biologii, medycynie i innych dziedzinach nauki i przemysłu izotopów promieniotwórczych jak też możliwością budowy w przyszłości siłowni jądrowych — Komitet do Spraw Pokojowego Wykorzystania Energii Jądrowej PAN podjął inicjatywę wydawania specjalnego pisma. Pismem tym będzie kwartalnik pn. „Nukleonika“.



Aubrey Pankey

Murzyński śpiewak Aubrey Pankey mówi o sobie i... krakowskiej publiczności

Zebrana w niedzielę w sali Państwowej Filharmonii krakowska publiczność oklaskiwała serdecznie murzyńskiego barytona — Aubrey'a Pankey'a. Przed koncertem nawiazaliśmy z nim rozmowę przy stole restauracyjnym „Grand Hotelu“. Artysta włada kilkoma językami.

— Może Pan opowiedziałby naszym czytelnikom o początkach swej kariery?

— Właściwie muzyka interesowała się od dziecka. Jako 15-letni chłopiec zostałem umieszczony w mechanicznej szkole zawodowej. Mimo stypendium, musiałem zarabiać na życie. Byłem więc pomocnikiem kucharza, szoferem, bagażowym, robotnikiem stalowni. Po ukończeniu szkół rozpocząłem studia muzyczne w Humpton Institute dla Murzynów (Virginia), a następnie (Dokończenie na str. 2)



■ PARYŻ. Z okazji proklamowania niepodległości Maroka, w wielu miastach marokańskich odbyły się liczne manifestacje. Ludność niosła portrety sultana Mahomeda Ben Youssefa oraz flagi narodowe koloru czerwono-biało-zielonego.

■ LONDYN. W pobliżu wyspy Białego Psa baterie czangkajszekowskie ostrzelały angielski statek handlowy „Dorinthia“, który prawdopodobnie płynął do Szanghaju.

■ LONDYN. W nocy z 4 na 5 bm. w mieście Limassol na Cyprze miało miejsce sześć wybuchów bomb. Równocześnie zanotowano wybuch bomby w Nikozji i w wielu innych miastach. Ogółem tej nocy na Cyprze zanotowano 11 eksplozji bombowych.

Przy uczelniach powstaną zakłady leczniczo-zapobiegawcze

Prezydium rządu postanowiło rozszerzyć zakres opieki lekarskiej nad studentami szkół wyższych zarówno przez objęcie studentów dodatkowymi świadczeniami, jak i przez stworzenie lepszej niż dotąd organizacji pomocy lekarskiej.

Do pierwszej grupy środków należy przyznanie studentom prawa do bezpłatnego protezowania, bezpłatnego przejazdu do sanatoriów oraz — w razie choroby, nie stanowiącej przeszkody do nauki — do odpowiedniego mieszkania i wyżywienia.

Zmiany organizacyjne natomiast polegają na utworzeniu przy szkołach wyższych zakładów leczniczo-zapobiegawczych.

W Tatrach

sytuacja nadal niebezpieczna (telefonem z Zakopanego)

Na całym obszarze Tatr nastąpiło dalsze nasilenie lawin. Niezwykle niebezpieczna sytuacja wytworzyła się w rejonie Morskiego Oka, gdzie zanotowano zejście licznych lawin z okolicznych szczytów. Olbrzymia lawina obsunęła się m. in. ze Żlebu Zandarmerii, znajdującego się w odległości około 2 km od schroniska w Morskim Oku.

Lawina w rejonie Hali Kondratowej zasypała ganek schroniska na skutek czego TOPR ewakuował na Kalatówki wszystkich turystów wraz z personelem schroniska. Ruch turystyczny w Tatrach prawie całkowicie zamarł. Nadal jednak TOPR i PTTK nie podjęły koniecznej, zorganizowanej akcji, zmierzającej do uszczerbienia turystów przed poważnym niebezpieczeństwem.

Dziś nad ranem połączyliśmy się telefonicznie ze Starym Smokowcem po słowackiej stronie Tatr, skąd od dyżurnego ratownika Horską Służby (odpowiednik TOPR-u) otrzymaliśmy relację o sytuacji.

Nasilenie lawin na skutek postępującego wzrostu temperatury niepokojąco wzrasta. Z jednego tylko szczytu Rohacza w niedzielę obsunęło się 19 lawin.

Zadnych wypadków na obszarze Tatr słowackich nie zanotowano. Z chwilą ogłoszenia niebezpieczeństwa lawin — relacjonuje dyżurny ratownik — Horską Służbę zabezpieczyła schroniska oraz w wyższych partiach gór zamknęła dla turystów wszystkie drogi, szlaki turystyczne i nartostady.

M. Różycki

Jak wam się podoba?



Oto najnowszy model parasolki damskiej lansowanej na pierwszym tego rodzaju pokazie mód w Londynie. Na zdjęciu z nylonu — duży, welwetowy pajak. Podobno „przynosi“ szczęście...



W nocy temperatura w granicach 0 st. C., w ciągu dnia zmienne zachmurzenia, okresami przelotne opady deszczu ze śniegiem, wiatry umiarkowane, chwilami silne z kier. zachodnich. Jutro bez szczególnych zmian.

Skowronki — zwiastuny wiosny przyleciały już na Mazury

W południowych partiach woj. olsztyńskie zaobserwowano przelot skowronków. Skrzydlatych zwiastunów wiosny powitał radością chłopcy Warmii i Mazur. Skowronki żywią się na polach, na których nie ma już śniegu.

Po kilku tygodniach dryfowania na Oceanie Spokojnym pięciu śmiałków z tratwy „La Cantuta“ zostało wyratowanych

W grudniu ub. roku wyruszyła z portu peruwiańskiego Talara pięcioosobowa grupa na tratwie „La Cantuta“, udając się śladami słynnej „Kon-Tiki“ do Polinezji. W czasie podróży jednak tratwa znalazła się w potężnym wirze na Oceanie Spokojnym i od wielu tygodni dryfowała nie mogąc ruszyć z miejsca. Załoga wzywała pomocy.

Kilka dni temu udało się radiooperatorowi statku amerykańskiego „Rehoboth“ nawiązać kontakt z załogą tratwy, która w tym czasie znajdowała się w odległości 1700 km na północny zachód od wysp Galapagos. Po niedługim czasie pięciu śmiałków z „La Cantuty“ znalazło się na pokładzie statku „Rehoboth“.

Ocaleni żeglarze nie zdecydowali jeszcze, czy będą kontynuowali swą niezwykłą podróż.

W skład załogi „La Cantuty“ wchodził: kapitan U. Ingrid — lat 45, 27 — letni marynarz holenderski A. Rost, radiooperator H. Gurecky, sportowiec argentyński J. Guerrero i 29-letnia Peruwianka Natalia Mazuelos.

dzis
NUMERZE
Dwustronicowy dodatek sportowy

„Zdrastujcie pani Helena“ Nieoczekiwana wizyta radzieckiego inżyniera w mieszkaniu warszawianki

Mozna sobie wyobrazić zdumienie warszawianki Heleny Szubańskiej, gdy w ubiątek otwierając drzwi jednemu z pierwszych imienniczych gości usłyszała słowa „zdrastujcie pani Helena“.

Nieoczekiwanym gościem był inż. Timofiej Wolganow, który jako kapitan Armii Radzieckiej kwaterował w 1944 i 1945 r. w mieszkaniu Szubańskiej na Pradze. Obecnie przybył on do Polski z 35-osobową wycieczką turystów radzieckich i korzystając z pobytu w Warszawie postanowił odwiedzić swych polskich znajomych.

Ciekawego wynalazku, którego realizacja przyniesie przewrót w dotychczasowym sposobie budownictwa w mieście i na wsi, dokonała ostatnio specjalna brygada racjonalizatorska pod kierunkiem inż. Henryka Jabłońskiego z Krakowskich Zakładów Tereźnowego Przemysłu Materiałów Budowlanych. Brygada ta zakończyła pomyślnie prace nad wyprodukowaniem specjalnych pustaków, z tzw. tworzywa gliniano-żużlowo-cementowego i glinowo-piaskowo-cementowego.

Elementy wykonane sposobem przemysłowym z tego tworzywa są wytrzymałe, odporne na wpływy atmosferyczne.

Nowe domy z nowego tworzywa

- ◆ **Tanio**
- ◆ **Szybko**
- ◆ **Ładnie**

ryczne i wysokowartościowe technicznie. Jeden pustak jednootworowy zastępuje 15 cegieł. Posiadają one jeszcze tę właściwość, że dają się obrabiać sposobem ciesielskim.



Silny wiatr, jaki przeszedł nad Krakowem przewrócił przy ul. Waryńskiego (w pobliżu kina „Wanda“) żelazny słup, zerwał główny przewód sieci elektrycznej. Fakt ten spowodował przerwę w rannej komunikacji tramwajowej tj. od godz. 1,10 do 5,55, na odcinku od ul. Waryńskiego do ul. Pszowskiego w Podgórzu. Wyjeżdżając rano z zajezdni IV-tej (Mateczny) tramwaje przedostawały się do Krakowa i Nowej Huty przez ul. Limanowskiego, Lwowską, Bohaterów Stalingradu, pod Poczęcie.

Powstała na skutek silnego wiatru awaria, została szybko przez brygadę MPK usunięta i przywrócono normalny ruch w komunikacji tramwajowej.

Jak nas informuje Wojewódzki Komitet Przeciwpowodziowy, zator na Wiśle ruszył rano około godz. 4.30 i powoli minął stopień w Przewozie. W akcji wzięło udział wojsko, wysadzając lody, zatrzymujące się na filarach jazu. Jedna z zasuw jazu uległa uszkodzeniu, co przedłużyło nieczynność elektrowni pomocniczej w Przewozie. Również w Zyrwcu, na zlece Sołe zaczęła się robić zator wparcie o most drogowy. W ciągu 4 godzin pracy nocnej usunięto część zatoru i woda nie piętrzy się przed mostem. Akcja usuwania lodów została wznowiona i kontynuowana jest nadal. Również wezbrała rzeczka Białucha w Krakowie, utworzyła zator na jazie drewnianym w dzielnicy Biały Prądnik. (z. w.)

Młodzież Huty im. Lenina wzywa załogę do podjęcia współzawodnictwa z hutami w Czelabińsku i Kuńczycach

W Hucie im. Lenina odbyła się VI konferencja sprawozdawczo-wyborcza Zarządu Fabrycznego ZMP. Delegaci omówili dotychczasową pracę zarządu, niedostateczną pomoc dyrekcji huty i Komitetu Fabrycznego PZPR dla młodzieży, jak i wiele innych, nurtujących młodzież problemów. Wybrano też nowy Zarząd Fabryczny ZMP, którego przewodniczącym został ponownie Władysław Czubań.

Młodzi pracownicy Huty im. Lenina, zebrani na konferencji, rzucili wezwanie do załogi kombinatu o podjęcie współzawodnictwa socjalistycznego z bratnimi hutami w Czelabińsku (ZSRR) i im. Klementa Gottwalda w Kuńczycach (CSR). Rzucając wezwanie, zadeklarowali oni ze swej strony polepszenie swej pracy, aby podnieść produkcję huty, polepszyć jakość wyrobów i obniżyć koszty własne. (rg)

Przednia ściana domu, zbudowana z pustaków, da się w bardzo szybkim tempie ładnie otynkować. O wiele też szybciej w domach tych będzie można malować ściany, gdyż tworzywo to doskonale przyjmuje farbę malarską; tzw. „gruntowanie ścian“ stanie się zbędne.

Jak wysokie będą oszczędności uzyskane przy budowie domów z tych pustaków świadczyć może fakt, że na budowę 1 m sześć. muru potrzeba 400 cegieł, podczas gdy przy zastosowaniu pustaków na 1 m sześć. muru składa się jedynie 20 prefabrykatów. O ogólne koszty wzniesienia domku z prefabrykatów z tworzywa gliniano-żużlowo-cementowego i glinowo-piaskowo-cementowego są mniejsze o 57 proc. od budowanego z cegły.

Perspektywa budowy domów z nowego tworzywa jest zupełnie realna, dzięki tanim i łatwo dostępnym surowcom. Pozwoli to na szybkie powstanie w wielu miejscowościach nowych izb mieszkalnych. — Krakowskie Zakłady Materiałów Budowlanych jako pierwsze już wkrótce przystąpią do wznoszenia domków dla pracowników. (wyr)

Na przestrzeni 800 metrów pędząc z ogromną szybkością lawina śnieżna wyrwała drzewa z korzeniami łamiąc je jak zapalki

Ratownicy wydobyli zwłoki 5 ofiar

(Dokończenie art. ze str. 1)

Aby się upewnić, że żona się myli, kierownik zakopiańskiego Pogotowia Ratunkowego dzwoni do schroniska na Hali Kondratowa. Odpowiada mu Stanisław Skupien.

— U nas wszystko w porządku. To jednak Goryczkowa.

Na ratunek spieszą ekipy ratownicze WOP, Straży Pożarnej i TOPR-u. Ekipy ratunkowe Górskiego Pogotowia z Morskiego Oka i Roztoki. Pierwsi na miejscu wypadku byli WOP-ści i ratownicy z Hali Kondratowej. Widok jest straszny. Na tle lasu mająca zdruzgotana szczytka głównego schroniska na Hali Goryczkowej, z drugiego zaś nie ma ani śladu. Drzewa, belki i deski sterczą ze zwalów śniegu. Przybyli na miejsce wypadku ludzie nie wierzą własnym oczom.

Akcję ratunkową rozpoczęto. Poszły w ruch łopaty. Pierwszą ofiarę odkopują w chwilę po przybyciu na miejsce wypadku. Spod śniegu sterczą ręce kierowniczkii schroniska Stopkówny — Marcinowskiej. Za chwilę spod węgła domu ratownicy wykopują trzech żołnierzy WOP-u, pełniących w tym rejonie służbę ochrony pogranicza.

Jeden z nich pozostał pod zwalami śniegu w pozycji siedzącej z bronią między kolanami.

Następnie ratownicy znajdują zegar. Wskazówki zatrzymały się na godzinie 19.30. Czyżby właśnie o tej porze lawina zasypała oba schroniska.

Kilka godzin uciążliwej, gorączkowej pracy w poszukiwaniu dalszych ofiar. Spod głębokich zwalów śniegu ekipy ratownicze wydobywają męża Marcinowskiej.

Wszystkich, biorących udział w akcji na Goryczkowej niepokoi myśl, czy sygnalizowana do Zarządu PTTK wycieczka znajdowała się już w schronisku. W międzyczasie z Roztoki, Morskiego Oka i Zakopane przybywają dalsi ratownicy. Metr po metrze przekopują teren Hali Goryczkowej w poszukiwaniu ofiar. W akcji bierze już udział około 500 osób. Pracują na zmianę. Jedni wytrwale rozbijają pokrywę śnieżną, inni odpoczy-

24 GODZINY w świecie

BYŁY PREZYDENT FRANCJI Vincent Auriol bawiący w ZSRR jako gość przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR K. J. Woroszyłowa, po pobycie w Leningradzie, przybył 4 bm. do Kijowa.

JAK PODOJE PRASA szwedzka, premier Erlander, który udaje się wkrótce do Związku Radzieckiego, podczas pobytu w Moskwie zaprosił N. A. Bulganina i N. S. Chruszczowa do odwiedzenia Sztokholmu.

AMERYKANSKI SEKRETARZ stanu Dulles i minister spraw zagranicznych Francji Pineau wyjechali w niedzielę do Karaczi, stolicy Pakistanu, na konferencję SEATO, która rozpocznie się 6 bm.

W ZURYCHU ZAKOŃCZYŁA się sesja Rady Generalnej Międzynarodówki Socjalistycznej. Rada uchwaliła rezolucje na temat napiętej sytuacji na Bliskim Wschodzie i stosunków z innymi siłami politycznymi.

W TEL AVIVIE i Haifie odbyły się masowe wiece protestacyjne przeciwko wizytom okrętów amerykańskich i angielskich w Izraelu.

RZĄD EGIPSKI ZATWIERDZIŁ w sobotę wieczorem projekt nowej ordynacji wyborczej, która zapewni wszystkim obywatelom egipskim powyżej 18 lat — w tym kobietom i żołnierzom prawo głosu.

PRZEWODNICZĄCY RADY MINISTRÓW ZSRR N. A. Bulganin, N. S. Chruszczow, A. I. Mikołaj i W. M. Molotow przyjechali na Kremlu premiera i ministra spraw zagranicznych Danii H. C. Hansena i odbyli z nim rozmowę. N. A. Bulganin wydał 3 bm. śniadanie na

część H. C. Hansena i towarzyszących mu osób.

O 200 km na południowy zachód od wybrzeży Islandii spadł do morza lecący z USA na Islandię samolot amerykański typu „Globemaster“, który może zabrać 200 pasażerów. Wszelkie poszukiwania samolotu nie dały dotąd rezultatów.

Z WIELU WIOSEK położonych nad Dunajem i nad innymi rzekami w Austrii zarządzono w niedzielę ewakuację ludności wobec groźby powodzi: 4 osoby już utonęły, a poziom górskich rzek stale się podnosi.

W warunkach politycznego terroru odbyły się separatystyczne wybory w południowym Wietnamie

4 bm. na terytorium Wietnamu południowego odbyły się separatystyczne wybory do tzw. „konstytuanty“, która ma uchwalić odrębną konstytucję południowo-wietnamską. Wadze południowo-wietnamskie zarządziły pogotowie wojskowe. Ulicami Saigona krążyły patrole armii Ngo Dinh Diema, natomiast wojska Unii Francuskiej pozostały w koszarach.

Klika Ngo Dinh Diema dokonała uprzednio starannej selekcji wyborców, skreślając z list wyborczych wszystkie „nieprawomyślnie“ elementy. Na listach kandydatów figurowały wyłącznie nazwiska ludzi posłusznych obecnemu rządowi. W warunkach terroru politycznego zgłosiła się do urn wyborczych — jak wynika z dotychczasowych doniesień — przeważająca większość ludności dopuszczalnej do wyborów.

Mieszkańcy domu zagrożonego przez wodę schronili się na stół...

Tej nocy niewielka rzeczka Białucha mocno wezbrała, a jej woda przedostała się do kilku pobliskich domów. Najbardziej zagrożonymi były mieszkańcy budynku przy ul. Pilotów 15, gdzie woda podniosła podłogę wraz ze sprzętem.

Wezwane pogotowie milicyjne zastało Marię Wiatrowską wraz z synem siedzącą na stole zatopionego mieszkania. W drugiej połowie budynku w podobny sposób schroniły się 3 osoby.

Poszkodowanych umieszczono w jednym z sąsiednich mieszkań. (z. w.)

Aubrey Pankey mówi o sobie...

(Dokończenie ze str. 1)
przeniosłem się na uniwersytet w Oberli oraz do Wyższej Szkoły Muzycznej w Bostonie. Jako jej absolwent wyjechałem do Europy, gdzie studiowałem w Nowym Konserwatorium Wiedeńskim, a 1931 r. zacząłem już dawać recitale w Austrii i Niemczech. W ciągu mego 9-letniego pobytu w Europie występowałem w wielu państwach po czym powróciłem do Stanów Zjednoczonych. I znów występowałem w Ameryce, Indiach, Nowej Zelandii, Europie, w której przebywałem od roku 1950.

— Zdaje się, że Pan jest również kompozytorem?

— Podczas moich występów śpiewam własną kompozycję pt. „Legenda“. Jest to pieśń o legendarnym Murzynie — Johnie Henrym.

— W Polsce jest Pan nie po raz pierwszy...

— Byłem tu już trzykrotnie, a w samym Krakowie występuję po raz drugi.

— A więc nie tylko nasza publiczność zna Pana, ale i Pan ją zna...

— O, tak i muszę przyznać, że jest nadzwyczajna.

— W takim razie, mamy nadzieję, że znów niedługo będzie mogła Pana usłyszeć. (bp.)

Sprawozdanie Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ zawierać będzie analizę rozwoju ekonomicznego Polski

W czasie pobytu w Warszawie, na zaproszenie ministra spraw zagranicznych PRL, sekretarz wykonawczy Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ p. Gunnar Myrdal udzielił przed wyjazdem z Warszawy do Moskwy wywiadu prasowego, w którym omówił m. in. strukturę, cele i zadania Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ. Odpowiadając na pytanie, co sądzi o rozwoju gospodarczym Polski na podstawie swych poprzednich wizyt w naszym kraju i ogólnych

wiadomości, p. Myrdal powiedział m. in.:

Sekretariat EKG, a zwłaszcza departament wydziału studiów i planowania kierowany przez H. B. Lary, który przybył wraz z mną do Warszawy, śledzi dokładnie postępy rozwoju gospodarczego zarówno Polski jak i innych krajów europejskich.

Sprawozdanie o sytuacji gospodarczej Europy w r. 1955 będzie wkrótce opublikowane i będzie również zawierało aktualną analizę rozwoju gospodarczego Polski.

Na zakończenie chciałbym przypomnieć, że byłem w Polsce już kilka razy. Pierwszy raz odwiedziłem Wasz kraj w lipcu 1945, jako minister handlu Szwecji. Podpisałem wówczas układ, który był jednym z pierwszych układów handlowych, zawartych przez Polskę po drugiej wojnie światowej. Później odwiedziłem Polskę jeszcze kilka razy oraz byłem świadkiem jej odbudowy i rozwoju gospodarczego, jak również przeobrażenia w jej strukturze ekonomicznej.

W prasie angielskiej pojawiły się ogłoszenia, które wzbudziły zrozumiałą sensację w świecie turystycznym. Zapraszają one do spędzenia świąt czy urlopu w Związku Radzieckim, Bułgarii, na Węgrzech oraz w krajach kapitalistycznych jak Włochy, Francja, Belgia czy Austria. Widoczny znak odprężenia międzynarodowego.

HAVE A HOLIDAY IN Moscow!

This is something new!
Something different!

PROGRESSIVE TOURS offers you a holiday in the U.S.S.R. staying at Leningrad and Moscow.

SEND FOR DETAILS TODAY!

And exclusive holidays in: **BULGARIA & HUNGARY**
AUSTRIA • ITALY • FRANCE • BELGIUM

Send 2/6 stamp for **FREE BROCHURE** 100a Rochester Row, London, S.W.1

Wonderful and exciting

„Troską Francji jest nadal wzmocnienie sojuszu atlantyckiego“ powiedział w wywiadzie Guy Mollet

Paryż
Premier Guy Mollet udzielił wywiadu korespondentowi amerykańskiego towarzystwa radiowego „Columbia Broadcasting System“ na temat różnych zagadnień międzynarodowych.

Mollet wspominał, że wraz z ministrem spraw zagranicznych Pineau odwiedził w maju br. Moskwę. Wyrzucił on przy tym nadzieję, że „przywódcy

radzieccy uznają za w pełni usprawiedliwione środki obronne, jakie byliśmy zmuszeni zastosować“.

W dalszym ciągu wywiadu Guy Mollet oświadczył, że „pierwszą troską Francji pozostaje nadal wzmocnienie sojuszu atlantyckiego i utrzymanie organizmów obronnych“, co jednak — zdaniem premiera francuskiego — „nie stanowi bynajmniej przeszkody do zawarcia konstruktywnego porozumienia ze Wschodem“.

Poruszając sprawę sytuacji politycznej we Francji Guy Mollet dał do zrozumienia, że nie zgadza się na koncepcję frontu ludowego z komunistami.

Hokeiści Cracovii nie awansują do II ligi

po porażce z Górnikiem Szopienice

TURNIEJ hokejowy o wejście do II ligi został zakończony. W grupie krakowskiej, rozegrany on został na Torstalu w Stalinogrodzie, gdzie jak wiemy dwa pierwsze mecze zakończyły się zwycięstwem Cracovii. W trzecim jednak spotkaniu Cracovii nie powiodło się i przegrała je z Górnikiem Szopienice 4:2, r'z kwalifikując się ostatecznie do dalszych rozgrywek.

Na marginesie tego turnieju warto wspomnieć, że początkowo miał się on odbywać w Krakowie, jednak ze względu na złe warunki atmosferyczne przeniesiony został do Stalinogrodu. W związku z tym organizatorzy krakowscy umyli ręce i przestali się nim „martwić”. Identyczne stanowisko zajął WKKF Stalinogród, tak że w końcu na „Torstalu” działy się dziwne rzeczy. Spotkania przekładano z godziny na godzinę i zespoły musiały rozgrywać mecze na raty. Sędziowanie pozostawiało także wiele do życzenia i kilka drużyn złożyło protesty do GKFK.

Tak więc turniej „krakowski” hokeistów nie udał się...

Passa Włókniarza Chelmek trwa...



PILKARZE Włókniarza Chelmek odnieśli wczoraj duży sukces remisując 3:3 z Cracovią na jej własnym boisku. Przy okazji sympatycznym piłkarzem z Chelmka życzymy pomyślnych wyników w rozgrywkach o Puchar Polski.
Fot. W. Pawłowski

Sport na wesoło

Piechotą do Melbourne

W ub. roku hinduski obywatel Misrimala przyjechał z Bombaju na Światowy Festiwal Młodzieży do Warszawy na... rowerze. Ten osobliwy wyciecznik entuzjasty sportu z Indii blednie jednak w porównaniu z przedsięwzięciem czterdziestoletniego Szwajcara Ruigga z Zurychu. Ruigg wyruszył na mającą się odbyć w b. r. Olimpiadę w Melbourne... pieszo.

Swoje rodzinne miasto opuścił on już na wiosnę 1954 roku i w sierpniu ub. roku przybył do N. Delhi w Indiach. Tutaj Ruigg oznajmił dziennikarzom, że robi on średnio 30-40 km na dobę, przy czym ani razu nie zatrzymał się w



hotelu na dłuższy odpoczynek i ani razu nie posługiwał się żadnym mechanicznym środkiem komunikacji. Pustynię między Iranem a Afganistanem (150 km) przebył na wielbłądzie. Przez Indie Szwajcar ten o żelaznej wprost kondycji szedł tylko nocami, gdyż w dzień było dla niego stanowczo za gorąco.

Piłkarze CWKS Kraków przegrywają

PILKARZE krakowskiego CWKS dość niefortunnie rozpoczęli sezon piłkarski, przegrywając zaraz na wstępie ze swymi kolegami z Wrocławia 0:2.

4 do kółka wygrywa Garbarnia

(Telefon własny)

TYM razem połączenie telefoniczno-radiowe z polską ambasadą było łatwiejsze. Stosunkowo dobrze slychać było głos naszego rozmówcy, który podał nam radosną wiadomość, że Garbarnia wygrała z reprezentacją Czongkingu 4:0.

W pierwszej połowie spotkania piłkarze nasi prowadzili już 2:0 ze strzałów Kucherskiego i Piątka. Szczególnie ta druga bramka była majstersztykiem. Piątek otrzymał piłkę od obrony, mo-

mentalnie podał do Głajcara, który zwrócił mu ją, a ten głową skierował ją w sam róg bramki gospodarzy.

Po zmianie stron Polacy nacięli jeszcze bardziej i w pierwszej minucie Kucharski znów wpisuje się na listę strzelców podwyższając wynik meczu na 3:0, a za chwilę z rzutu karnego zdobywa czwartą bramkę, pieczętując zwycięstwo.

Garbarnia — relacjonuje nasz rozmówca — pokazała w Chinach dobrą grę i cieszymy się niezmiernie, że możemy się tutaj pochwalić takim kolektywem. Prasa tutejsza wiele miejsca poświęca Garbarni, stawiając jej grę za wzór do naśladowania. (F.)



W zawodach o „Wielką Nagrodę Słowacji”

Basia Grocholska zwycięża

w slalomie gigantów

4 bm. w ostatnim dniu zawodów narciarskich o „Wielką Nagrodę Słowacji” rozegrano w Tatrzańskim Łomnicy slalom-gigant kobiet i mężczyzn.

W slalomie kobiet duży sukces odniosła reprezentantka Polski Grocholska, zajmując pierwsze miejsce z czasem 1.36.2 przed Schopf (Austria) 1.36.6, 3) Rychwalska (CSR) 1.37.8, 4) Daniel-Gasienica

(Polska) 1.38.6, 5) Solcova (CSR) 1.39.0, 6) Hochleitner (Austria) 1.39.5, 9) Bujak-Waga (Polska) 1.41.3.

W kombinacji alpejskiej zwyciężyła Schopf (Austria) 3.03 pkt. przed Grocholską (Polska) 4.07 pkt., 3) Hochleitner (Austria) 5.85 pkt., 4) Solcova (CSR) 10.84 pkt., 5) Rubesova (CSR) 15.41 pkt., 6) Bajerova (CSR) 20.11.

W slalomie-gigantów mężczyzn triumfował Obereigner (Austria) 2.03.4, 2) Schneider (Austria) 2.05.9, 3-4) Pasquier

(Francja) i Mark (Austria) 2.06.3, 5) Bozon (Francja) 2.06.6, 11) Popieluch (Polska) 2.10.2, 12) N. Wawrytko (Polska) 2.10.9, 13) St. Wawrytko (Polska) 2.11.4, 21-22) Stańco i Gogólski (Polska) 2.15.

Kombinacje alpejska mężczyzn wygrał Obereigner (Austria) 0 pkt. przed Schneidrem (Austria) 4.56.3, 3) Bozon (Francja) 5.66, 4) Mark (Austria) 7.87, 5) Bogdalek (CSR) 8.34, 9) Stańco (Polska) 27.41, 10) W. Wawrytko (Polska) 32.47.

Red. J. Frandofert

telefonuje...

Młodzież Wisły „zalała” Świdnicę

DZIEŃ wczorajszy był dla mieszkańców Świdnicy dnem wyjątkowo uroczystym, dotyczy to oczywiście miłośników piłkarstwa. Do miasteczka zjechali piłkarze Wisły Kraków na sparingowe spotkanie z tamtejszą III-ligową Polonią Świdnica.

Dzień był brzydki, wiał silny wiatr, zaczynało śniegiem i deszczem. Kiedy jednak na grząską murawę wybiegła jedenastka Wisły, przyjęły ją oklaski. W miarę posuwania się wskazówek zegara oklaski te były coraz głośniejsze, a pod koniec spotkania przemienily się w silny doping. Wiślaczy zaimponowali... Grając po raz pierwszy w tym sezonie na tak ciężkim terenie (dotychczas trenowano na śniegu) przeciwko nadzwyczaj twardo i ostro grającej drużynie gospodarzy strzelili 8 bramek, 5 zdobył Gamaja i 3 padły ze strzałów Adamczyka. Jedyna bramka dla Polonii padła w pierwszych minutach gry.

Chłopcy z białą gwiazdą pozbyli się kompleksu niższości (dawniej grano na 1 lub 2 zawodników), grają obecnie bardziej szybko i kombinacyjnie.

Nie wierzycie? Przyjdźcie więc ich zobaczyć na najbliższy mecz. (J. F.)



Wśród piłkarzy z białą gwiazdą

(Obsługa własna z Jeleniej Góry)

NAD Jelenią Górą szalała burza. Wiatr wyginał najmocniejsze gałęzie drzew, zrywał dachy domów i obejsć... Na wymarłych ulicach czło-

wieka ani na lekarstwo. W taką pogodę na kilka minut przed północą rozbiłaliśmy się po ciemnych ulicach w poszukiwaniu ośrodka szkoleniowego „Gwardii”. Wreszcie u kresu cierpliwości i sił, dobrze zawiąany kolejarz wskazał nam drogę.

Piłkarze z białą gwiazdą na czerwonych koszulkach spali już smacznym snem, światło paliło się tylko w jednym pokoju. Mieszkał w nim trenerzy: Artur Woźniak, Mieczysław Graczy, kierownik Jan Kowalski i na starszy obecnie piłkarz jedenastki krakowskiej „Wisły” — Dudek.

Moi towarzysze podróży, kierownik sekcji piłki nożnej „Wisły” — kpt. S. Wójcik i opiekun drużyny mgr M. Kogutek byli spragnieni wiadomości.

— Jak trenujecie? Czy chłopcy są już w formie, czy wszyscy są zdrowi, czy to prawda, że... pytań tych było tyle, że rozmowa przeciągnęła się po północy.

Cóż jednak znaczy kilka godzin snu w porównaniu np. z piłką nożną? Najważniejsze, że nocny wywiad z trenerami „Wisły” wypadł nadszpeczanie. Oczywiście najwięcej w tym zasługi ma... sami zawodnicy, którzy swą postawą dali

nam do ręki niemal rewelacyjny materiał.

Aby cierpliwości czytelników „Echa” nie narażać na ciężką próbę powiemy w najkrótszym skrócie: w nadchodzącym sezonie nie zobaczycie już na boisku starych zasłużonych zawodników, słynnych zdobywców bramek, zobaczycie natomiast kanonierów młodej generacji, tych, którzy wpiszą się na ostatnią kartę jubileuszowej (na 50-lecie) książki „Wisły”.

— Trzon drużyny — mówią trenerzy — stanowić będą Dudek, Piotrowski, Machowski, Snopkowski, Gamaja i... Morek. Rutyniarzy uzupełnią następcy Rajmanów, Arturów, Graczy jak: Monica, Ogiela, Adamczyk, Kawula, K. Kosiński, Maniecki, Kalisz i Machowski.

— Powiedźcie nam jeszcze — upominają się goście — czego możemy się już dziś spodziewać po odmłodzonej drużynie?

— Przede wszystkim szybkiej, kolektywnej gry i sportowej postawy a jeśli wam jeszcze mało to... przyjdźcie jutro na trening.

— Rano przebieżka — rzucą na dobranoc Miecio Graczy.

J. FRANDOFERT

Do Zakopanego przyjechali narciarze ZSRR

W niedzielę do Zakopanego przyjechały ekipy narciarzy ZSRR, Rumunii i Bułgarii. W zespole radzieckim znajdują się doskonali biegacze olimpijczy — Anikin i Szeluchin, kombinatory — Koszkin i Fiedorow, biegaczka — Kaaleste, skoczek — Szamow i in.

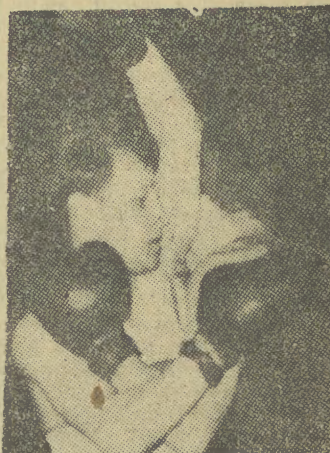
ZAKOPANE na przyjęcie uczestników konkurencji narciarskich XI AIS przybrało odświętny wygląd. Ulice są barwnie udekorowane. Nie zapomniano również o przystrojeniu wystaw sklepowych.

Rozmaitości sportowe...

WIELOKROTNY mistrz piłkarski Francji — Klub Lille posiada obecnie ponad 50 tys. dolarów długu.

FRANCUSKI Związek Piłki Nożnej zorganizował biuro pośrednictwa pracy dla ustępujących zawodowców, aby ułatwić im przejście do innego zawodu.

Przedstawiamy mistrzów pięści...



W Krakowie zakończyły się wczoraj bokserskie mistrzostwa województwa seniorów. Tytuły mistrzów od wagi muszej do ciężkiej zdobyli: Pona, Dadok, Kowalski, Domino, Pasławski, Błasiak, Musiał, Kamiński II, Kraus, Kamiński I.

Zamiast do Łasku Wolskiego Pasma Draboz

Na Pogórze Karpackim wznosi się niewysokie, ale malownicze pasmo górskie zwane Pasmem Draboz. Najwyższym wzniesieniem tego pasma jest Iesista góra Draboz (435 m) posiadająca wieżę triangulacyjną dającą rozległy widok (na pln. widzimy Kraków, na pd. Kalwarię, Lanckoronę i Beskidy). Pasma Draboz rozciąga się na przestrzeni 7 km. Stanowi ono cel ciekawych i łatwych wycieczek narciarskich. Organizując ją idziemy za niebieskim szlakiem turystycznym Kalwaria - Brzeźnica, wiodącym falistym grzbietem pasma.

Szlak ten zaczyna się od stacji kolejowej Kalwaria - Lanckorona i prowadzi (4 km) szosą do przyst. kol. Przytkowice. W połowie drogi przechodzimy wieś Zebrzydowice. Na przełomie XVI i XVII wieku słynny rokoszaniec Mikołaj Zebrzydowski zbudował w niej zameczek myśliwski, który z czasem rozbudowano i przemieniono na szpital. Szpital ten istnieje do dziś jako oddział Państw. Szpitala Psychicznie Chorych w Kobierzynie.

Uwaga! Wsiadając z pociągu w Przytkowicach skrącamy wycieczkę.

Z Przytkowic szlak prowadzi kilkaset metrów szosą z której następnie zbacza się w lewo, na drogę wiejską Droga ta doprowadza po 1 godz. marszu do przysiółka Draboz skąd mamy jeszcze 1/2 godz. podejścia lasem na szczyt Draboz. Ze szczytu zjeżdżamy (przy końcu dość stromo) do małego osiedla, skąd falistym grzbietem pasma na przelęcz Zapustą. Przez tę przelęcz przechodzi droga Kalwaria - Brzeźnica. Kierując się nią w prawo w kier. Brzeźnicy mamy bardzo ładny zjazd. Z Zapustej szlak nadal wiodzie falistym grzbietem pasma. Jedziemy bądź to lasem, bądź też polami. Od Drabozu dościeramy do osiedla na Trawniej Górze (421 m). Stąd mamy piękny zjazd polami (początkowo stromo) obok malowniczo rozrzuconej po wzgórzach wsi Marcypania do szosy, skąd prosto do stacji kolejowej Brzeźnica (linia kolej. Skawina-Oświęcim). M. Nowak

Nasz specjalny korespondent Stefan Kalus telefonuje z Melbourne

W Australii rosną nowe apetyty...

- angażują w Europie kucharzy
największa nadzieja - biegacze
...no i pływacy
gośćmi... za pieniądze

Melbourne, 24 lutego
NAD Melbourne rosły się niebieskie wrota. Przy nieustępujących upałach, niemal bez przerwy od trzech tygodni pada deszcz. Po powodzi w stanach Queensland i New South Wales przyszła kolej na stan Victoria z jego stolicą Melbourne. Rzeki toczą spienione jak na morzu wody, których poziom ostatnio bardzo się podniósł.

Powodzie to plaga Australii. Cafe miasteczka nagle znajdują się pod wodą, wiele tysięcy ludzi bez dachu nad głową. Do akcji trzeba kierować samoloty, które zrzucają powodzianom żywność. W zeszłym roku powódź również nie ominęła Melbourne, gdzie zaszła konieczność ewakuowania ludności z niżej położonej dzielnicy Elwood. Rząd stanu Victoria obiecał przebudować kanał w tej dzielnicy, by zapobiec na przyszłość takim niespodziankom, ale mimo ciągłych petycji mieszkańców, skończyło się tylko na obietnicach...

ANGAŻUJĄ JUŻ W EUROPIE KUCHARZY

ULEWNE deszcze zahamowały nieco tempo budowy obiektów olimpijskich. Organizatorzy zapewniają jed-

nak, że mimo to nie tylko na czas, ale jeszcze dużo wcześniej wszystko będzie gotowe.

Wielki olimpijski jest już prawie ukończona. Na wszelki wypadek postawiono jeszcze dodatkowo ponad setkę domków. Obecnie trwają prace przy urządzeniu ich wnętrza - sypialni, pokoi jadalnych oraz kucheni.

Jutro udaje się do Europy przedstawiciel Australijskiego Komitetu Olimpijskiego, by zaangażować specjalnych kucharzy. Gospodarze chcą bowiem dostosować kuchnie we wsi olimpijskiej do narodowych i religijnych obyczajów wszystkich uczestników Olimpiady. Polska, Związek Radziecki, Czechosłowacja, Jugosławia przydzielone zostały do jednej grupy „kulinarnej”.

Jeśli członkowie ekipy polskiej zechcą się „dokarmiać” na mieście, nie stanie temu na przeszkodzie: w Melbourne jest kilka doskonałych restauracji polskich, w których można dostać zarówno kotlet wieprzowy, bigos myśliwski, jak i porcję kiełbasy z kapustą...

NAJWIĘKSZA NADZIEJA - BIEGACZE

STARE przysłowie mówi, że apetyt przychodzi w miarę jedzenia. Australijczycy nie roili snów o złotych medalach, byli bowiem zdania, że przy tak silnej konkurencji najlepszych sportowców z przeszło 70 krajów młody stonkownik i niewzechstrosny sport australijski nie wiele będzie miał do powiedzenia. Dumą i zadowoleniem napawał Australijczyków sam fakt, że to właśnie im powierzono organizację XVI Igrzysk Olimpijskich. Jednakże po wypadkach, jakie ostatnio rozegrały się na bieżniach i pływalniach, sytuacja zmieniła się radykalnie: dziś Australijczycy nie tylko marzą o złotych medalach, ale liczą na nie w wielu konkurencjach.

Najśmiej wiążą gospodarze swe nadzieje z biegaczami, którzy biją rekord za rekordem. Znać już z

depezy i mych korespondencji doskonale wyniki Landy'ego, Stephensa, Clarka, Lincoln. To kandydaci na złote medale w średnich i długich dystansach (Landy zamierza startować w jednych i drugich). W sprintach Australijczycy liczą poważnie na Hogana. Kevin Hogan, rodem z Queensland mieszkający od paru miesięcy w Melbourne, przebiegł ostatnio 100 jardów w rekordowym czasie 9,5 sek.

„Pewniak” to oczywiście również Shirley Strickland, która lekko użyskuje ostatnio 10,8 na 100 jardów i 11,0 na 80 m przez płotki. Oczywiście to nienajlepsze osiągnięcia Shirley. Zresztą pamiętacie ją chyba z okresu zeszłorocznych Międzynarodowych Igrzysk Sportowych Młodzieży w Warszawie, kiedy to pobiła rekord świata w biegu na „setkę”. Strickland nie powiedziała jeszcze ostatniego „słowa”. Podobnie jak inni sportowcy australijscy lubi sprzącać niespodzianki. A okazja ku temu nadarzy się niebawem znakomita.

Oto w sobotę 10 i poniedziałek 12 marca odbędzie się Letni Karnawał Lekkoatletyczny, do którego zawodnicy i zawodniczki Australii przygotowują się bardzo starannie. A co w niedzielę? - spytacie. - Dlaczego w niedzielę będzie przerwa? Dlatego, że w stanie Victoria nie wolno w niedzielę

Tym razem odbiór był fatalny. Połączenie z Melbourne otrzymaliśmy dokładnie co do minuty, ale słowa zagluszają jakieś trzaski, chwilami nie było słyhać. Wytłumaczenie tej zagadki przyniosły naza jutrz depesze z Nowego Jorku. Oto wskutek wybuchu na koronie słonecznej gazów o sile odpowiadającej mniej więcej wybuchowi miliona bomb wodorowych, nastąpiło gwałtowne promieniowanie kosmiczne, które wprawdzie nie przerwało łączności telefonicznej między Australią i Ameryką a Europa, jak się tego obawiali fizycy, ale poważnie skomplikowało naszą rozmowę, odbywającą się na najdłuższym odcinku - od Anglii do Sydney - drogą radiową. A oto relacje Stefana Kalusa.

i święta urządzać żadnych płatnych imprez (nawet kina i teatry są tutaj w te dni poza-mykane!), zaś Letni Karnawał Lekkoatletyczny, z udziałem najlepszych sportowców Australii, jest imprezą dochodową, mającą zasilić fundusze olimpijskie...

...NO I PŁYWACY

Niemniejszą otuchą napawają Australijczyków pływacy. O fantastycznych wyczynach 14-letniej uczennicy Faith Leech już Wam pisałem. Tak samo o doskonałej Lorraine Crapp. I oto nieoczekiwana przez młodzież Australijkę Dawn Fraser, która przepłynęła 110 jardów (100,58 m przy Red.) w stylu dowolnym w czasie 1:04,51. Przed 20 laty rekord na 100 m w tym stylu pobiła Holenderka van den Ouden, ustanawiając „żelazny” czas 1:04,6 i dopiero teraz, w australijskim mieście Adelaide, młodzieńka Dawn Fraser pobiła go z kretesem stając się jedną z największych nadziei Australijczyków na złoty medal.

A 20-letni Murray Rose który ostatnio ustanowił rekord świata na 880 jardów czasem 9:33,4? A David Thelle, który w stylu grzbietowym, na dystansie 100 m, użyskał na 55-jardowym basenie najlepszy na świecie czas 1:04,0?

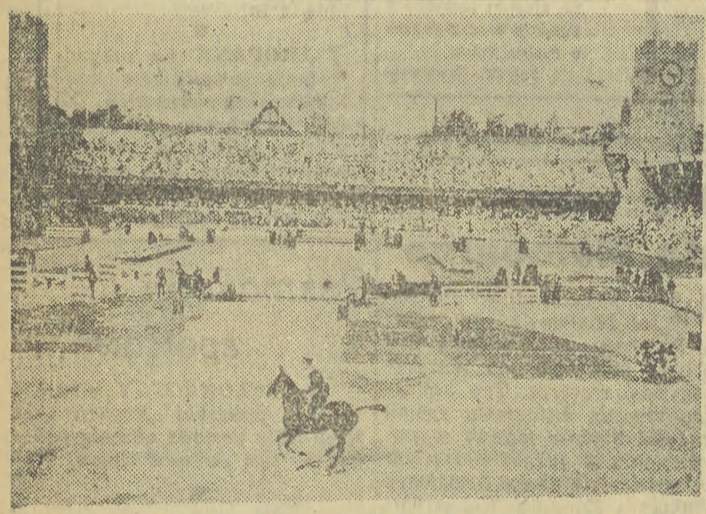
Ale nie tylko na biegaczy i pływaków liczą Australijczycy Nadzie-

Ja ich to również szafeta kobiet 4x100. wioślarstwo oraz boks. Australijczycy liczą poza tym na jeszcze jeden atut - na swój klimat, który sądząc na przykładzie z trójką lekkoatletów węgierskich nie bardzo odpowiada Eu-ropejczykom. Trener węgierskich gości Igloi powiedział wręcz, że bieżnie australijskie są ciężkie, że klimat jest trudny, najmniej trzeba dwóch tygodni na z-aklimatyzowanie się...

GOŚCINNI ZA PIENIĄDZE

Właściciele hoteli w Melbourne zwrężyli dobry interes. Już obecnie z różnych stron świata napływają zgłoszenia miłośników sportu, którzy pragnęliby przyjechać do stolicy stanu Victoria na okres Igrzysk Olimpijskich. Właściciele hoteli w Melbourne są bardzo gościnni. Nikomu nie odmawiają, ale żądają horendalnie wysokich opłat. Za pobyt od 22 listopada do 8 grudnia, a więc za dwa tygodnie hotelarze melbourscy wymagają haraczu w wysokości 200 funtów szterlingów! Sprawa, jak słyhać ma się oprócz o parlament stanu Victoria, gdyż właściciele hoteli w Melbourne nie chcą bynajmniej poskromić swych apetytów...

St. Kalus



Fragment zawodów konnych podczas Olimpiady w 1912 r. w Sztokholmie. Fot. CAP



Zawody konne w Sztokholmie podczas Olimpiady w 1912 r.

PODCZAS rozgrywek eliminacyjnych o wejście do II ligi zapaśniczej pokrzywdzona została wyraźnie przez sędziego Świętosławskiego drużyna Sparty - Biezanów. Po porozumieniu się z sędziąmi punktowymi zmienili on wynik walki Grossa (Biezanów) z Sawką (Start W-wa), przyznając zwycięstwo zapaśnikowi warszawskiemu, chociaż pierwotnie ogłosz zwyciężcą Grossa. Tym samym końcowy wynik meczu zamiaśt 4:4 zmieniony został na 5:3 i drużyna Startu awansowała do II ligi. W tej sprawie wystąpiła rada koła sportowego Sparty Biezanów do sekcji zapaśniczej GKKF z protestem, prosząc o rozpatrzenie przebiegu walki i zweryfikowanie jej zgodnie z pierwotną decyzją, tj. przyznając zwycięstwo Grossowi. Mimo iż protest ten został wysłany bezpośrednio po zawodach 4. 10 stycznia, sekcja zapaśnicza do dnia dzisiejszego protestu nie rozpatrzyła, chociaż przewodniczący sekcji zapasowy GKKF ob. Ziółkowski zapewnił Spartę Biezanów, że do trzech dni otrzyma ona odpowiedź. Już dawno minęły trzy dni, minęły trzy tygodnie, już przeszły dwa miesiące, a do tej pory jeszcze sekcja zapaśnicza GKKF nie zatwierdziła odwołania Sparty Biezanów. Jak długo mamy jeszcze

ciete bańki

czekać na decyzję? - zapytują działacze biezanowscy, a my to samo pytanie kierujemy pod adresem ob. Ziółkowskiego i prezydium sekcji zapaśniczej GKKF. OBIECANKI, CACANKI W we wszystkich regulaminach imprez masowych wydawanych przez WKKF przewidyuje się dla zwycięskich zreszeń i PKKF-ów nagrody i dyplomy. Niestety WKKF z tego punktu regulaminu nie zawsze się wywiązuje. Zawody kończą się z reguły na ogłoszeniu wyników, podaniu zwycięzców i na tym koniec. Tak właśnie jest z ostatnio ogłoszonymi wynikami współzawodnictwa festiwalowego w naszym województwie, które wygrał LZS i MKKF Kraków. Uplynęło już sporo czasu a Krzeszowice i PKKF-y nie otrzymały obiecanych nagród, proporczyków a nawet dyplomów. WKKF-ie popraw się, bo działacze krakowscy mówią - obiecanki cacanki a... WYMAGANIA I ZAPĄŁ JAKZE często na zebraniach kół sportowych różnych zreszeń powtarzają się tej treści słowa: „...Gdybyśmy mieli odpowiedni sprzęt, gdybyśmy mieli prawdziwy basen, gdybyśmy posiadali stadion sportowy z trybuną, szatnią itd... tobyśmy dopiero pokazali na co nas stać”. A nam się wydaje, że jest w tych słowach dużo przesady, a za mało prawdziwego zapąłu do sportu. Wtrąćmy tu pewien przykład: Koło sportowe „Włókniarz” w Wilamowicach przy Zakładach Przemysłu Lniarskiego (powiat Oświęcim) nie ma ani hali sportowej, ani prawdziwego stadionu. Chłopcy i dziewczęta ze sekcji siatkówki trenują w lecie na prowizorycznie urządzonej placu, a w zimie jeżdżą na treningi aż do Bielska. A czy wiecie, kto w ostatnich rozgrywkach siatkówki zdobył mistrzostwo okręgu krakowskiego? Właśnie siatkarze z wilamowskiego Rzech prosta nie chcemy ani przez chwilę negować słusznych w zasadzie żądań wielu klubów, dopominających się o boiska sportowe, baseny, sprzęt. Ale... pamiętajmy, że najważniejsze w sporcie to zapął, ambicja, wytrwałość.

BŁĘDNE KOŁO

RADA Okręgowa Zrzeszenia Sportowego Budowlani w Krakowie z niepokojem oczekuje nadchodzącego sezonu piłkarskiego. Gdy stopnieją wrzeszcie śniegi i zazieleni się trawa, życie sportowe przeniesie się z hal i świetlic na stadiony i boiska, ale dla „Budowlanych” wiosna nie wróży tej odmiany. Mają wprawdzie taki stadion sportowy przy ul. Emaus (obok Rudawy), lecz jest on zaniedbany, na którym gdy zazieleni się trawa najchętniej pasą się... kozy. Tuż obok jest natomiast duży, ogrodzony stadion „Startu” (dawne Juwenii), na którym mogliby również trenować i rozgrywać spotkania piłkarze Budowlanych. Rada Okręgowa ZS „Budowlani” zwróciła się więc do „Startu” z prośbą o udostępnienie stadionu swym członkom w sezonie letnim. - To nie my decydujemy w tej sprawie, lecz Wojewódzka Izba Rzemieślnicza - oznajmili działacze sportowi „Startu”. A w Wojewódzkiej Izbie Rzemieślniczej: - To nie my! Idźcie do „Startu”, to oni dysponują tym stadionem. I tak już od kilku miesięcy trwa zabawa w „ciuciubabkę”. A sezon piłkarski coraz bliżej... Może by więc Rada Okręgowa Startu zainteresowała się bliżej tą całą sprawą i podeszła po sportowemu do tego zagadnienia, wypożyczając swój obiekt również i kolu sportowemu Budowlanych. CYRULIK

Sukcesy zimowe polskich taterników

SEZON zimowy w pełni - słowacy i polscy taternicy na granie Tatr Zachodnich - Dwójka taterników krakowskich dokonała ostatnio zimowego pokonania dolnej części ściany nadzwyczaj urwistej i płytowej. Bardzo dobry czas przejścia, doskonałe samopoczucie wspinaczy mimo silnego mrozu (ok. -25 st. C.) i wiatru przy przechodzeniu górnych partii ściany, potwie:dzają i tym razem doskonale przygotowanie naszych taterników. To też wyrazem uznania dla ich sukcesu i poniesionych trudów było serdeczne i gorące powitanie, jakie zgotowali im goście i koledzy w schronisku w Morskim Oku. Ożywione przygotowania w środowiskach taterniczych oraz wspaniałe projekty, każą spodziewać się już w najbliższym czasie nowych sukcesów sportowych, uzyskanych przez nasze zimowe taternictwo. (A.W.)



Na lodowej ścianie. Fot. J. Słupski

wejścia od północy na Żabią Przełęcz Mięgoszowiecką. Nie tylko nasi narciarze mogą pochwalić się już pięknymi wynikami na tatrzańskich trasach. Także i z tarzańskich ścian niosą się echa bitych haków. Sezon zimowy dla taterników jest już także w pełni. Miesiące: styczeń i luty przyniosły szereg ciekawych powtórzeń, a nawet panujące silne mrozy nie zdołały przerwać ożywionej działalności naszych taterników. Długosz, Piętoch, Siedziwiski i Żukowski dokonali pierwszego zimowego przejścia lewego filara Cubryny drogą Vogla, drogi o bardzo dużych trudnościach nawet w lecie. W lutym, dwaj taternicy krakowscy Adam Skoczylas i Jerzy Wala wchodzą

Widok Żabiej Przełęczy Mięgoszowieckiej od strony północnej. - Kreskami oznaczono drogę z dnia 4. II. b.r. Fot. Z. Rubinowski

W tym tygodniu warto

zobaczyć...

...wystawę retrospektywną **Polskiego Malarstwa Akwarelowego** w krakowskim Pałacu Sztuki. Na wystawie zgromadzono prace ponad 100 artystów. Jest ona tym ciekawsza, że akwarele wypożyczone zarówno z muzeów jak i zbiorów prywatnych, są na ogół mało znane.

...**„Przed sądem”**, film produkcji francuskiej. Konflikty społeczne pokazano w nim na podstawie dzieł biednego handlarza warzywami. Film ten można oglądać codziennie o godz. 14 w kinie „Wolność”

usłyszeć...

...**IV Symfonię Brahmsa**, koncert fortepianowy **Roussela** i fragment z baletu „**Petruszka**” **Strawińskiego**. Program ten wykonany zostanie pod dyktando St. Skrowaczewskiego na koncertach w sali Państwowej Filharmonii w dniach 9 i 10 bm. o godz. 19.30. Jako solista wystąpi pianista z Bydgoszczy — **Lucjan Galon**.

...dziś o godz. 18.20 w programie Rozgłośni Krakowskiej Polskiego Radia radiowy wieczór pytań i odpowiedzi poświęcony wczasom w domach FWP i sanatoriach. Audycja została nagrana w studio w formie rozmowy ze słuchaczami. Jej temat zainteresuje was na pewno.

przeczytać...

a przynajmniej przejrzeć „**Ziego**” **Leopolda Tyrmanda**. Książka ta, w której działa i to w sposób bardzo żywy 40 osób na 678 stronach, nie należy mimo to do lektur ciężkich.

Z kłębowiska zaplątanych na kartach „Ziego” ludzi wyłania się sugestywny obraz życia warszawskiego świata chuliganerii i zbrodni. Tajemniczy człowiek zjawiający się wszędzie, gdzie kwitnie awantura z „rękoczynną” interwencją zaciekawia od pierwszej strony. Opisy wyczynów i słownictwo chuligańskiego również nie są pozbawione atrakcyjności. Co prawda dla normalnego spokojnego obywatela, te wszystkie afery dziejące się w różnych miejscach stolicy, to trochę odkrycie „tajemnic podziemnej Warszawy” — co w sumie nie jest zabiegiem literackim złym, tylko bardzo już... brodatym.

Co w „Złym” jest ciekawe — choć podane w olbrzymim

stęzeniu — to pokazanie drogi, jaką idąc szybko i łatwo młody człowiek pełen kawalerskiej fantazji i ciekawości do kieliszka, może się stać zbrodniarzem. I druga sprawa: potwierdzenie tego, że metody walki z chuligaństwem powinny się udoskonalać, ulepszać, a nie stale kręcić w kółko wokół tych samych mało efektywnych środków.

Ukazanie się „Ziego” potwierdziło natychmiast znaną tezę o dyskutujących Polakach: ile dyskutantów tyle zdań. Na pewno jednak książka ta będzie omawiana na łamach szeregu czasopism, gdyż jest bezwzględnie wydarzeniem pewnej wagi.

Rzecz ciekawą zawsze dobrze jest przeczytać. — A jeszcze lepiej mieć o niej swoje zdanie. Dlatego kilka najbliższych wieczorów poświęcimy lekturze „Ziego”. (osk)

Kto chce niech czyta...

Zdobywca Everestu Tensing zamierza schwytać yeti

Niedawno podawaliśmy w wątpliwość istnienie „yeti”. Wobec braku potwierdzenia informacji o „śnieżnym człowieku” przez czasopisma naukowe, skłonni byliśmy uznać tę sprawę za zrezygnowaną „kaczkę dziennikarską”.

Protestuję przeciw temu **Maria Krawczyk** z Krakowa, cytując książkę **J. K. Dorawskiego** pt. „Walka o szczyt świata”. **Iskry** — 1955 r. Autor posługując się zagranicznymi źródłami kilkakrotnie wspomina o „yeti”. W roku 1921 na lodowcu pod **Lhakpa La**, pozbawionym fauny i flory, natrafiono na tajemnicze ślady podobne do śladów bosych stóp. W ciągu następnych lat ślady takie spotykano w różnych miejscach Himalajów i Karakorum, dokonując ich pomiarów i fotografii. Najlepsze materiały zebrał **Eric E. Shipton**, kierownik wyprawy na Everest w roku 1951.

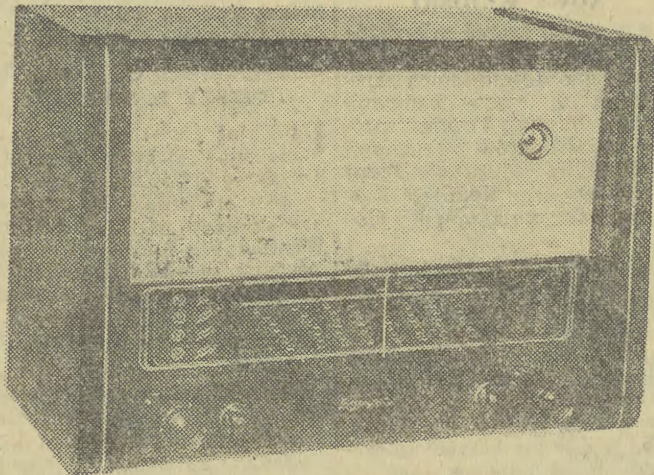
Trudno to poszukiwać za dane naukowe. Naukowcy zachowują daleko posuniętą ostrożność i prawdopodobnie nie wypowiedzą się wcześniej, aż „yeti” zostanie rzeczywiście schwytyany, co zapowiada zdobywca Everestu — **Tensing**.

„Syrena” która urzekła Turków...

Motto:

- ◆ Dlaczego trzeszczą?
- ◆ Dlaczego nie na raty?

(z listów Czytelników)



W życiu codziennym wy-daje się to całkowicie proste: przekreślasz kontakt radia i jesteś w... kontakcie z całym światem. Getinaks, cerezyna chass — lawina obcych nazw oraz setki szczegółów i szczegółików, które tworzą radioodbiornik. Cóż to jest ów „getinaks” czy „chass”? Pierwszy — to nakładany bakelitem papier, z którego produkuje się wiele części, drugi — stalowy korpus radioodbiornika. Cerezyna uodparnia na wilgoć uzwojenie cewki i kondensatory, a szczegóły? Tych jest mnóstwo! Zważcie, że nad produkcją jednego radioodbiornika: pracuje około 500 osób w czasie 6 dni zużywając mniej więcej 1500 detali.

Jakże więc pisać o wszystkich metamorfozach radiowego embrionu, który powstaje w wydziale mechanicznym, zmienia się niczym kameleon w montażu podzespołów, a ostateczną postać przybiera w montażu głównym? Polyskująca magicznym okiem „Syrena” w niczym nie przypomina małoefektownego protoplasty sprzed kilku dni. „Dama” jest wymagająca... Nad wykończeniem całości pracują nie tylko warszawskie Zakłady im. Kasprzaka. Ze Świdnicy, Sztumu, Dzierżoniowa i Krakowa dowożą pociągi potrzebne części...

PIERWSZA...

„Syrenia” uroda urzekła Turków i Syryjczyków — zamówili pierwszą partię radioodbiorników i czekają niecierpliwie na ich nadejście... — Poczekają — powiada inż. Gutowski. — Długo?

— Dopóki nie nadejdą, importowane potencjometry...

— A krajowe? — pytamy zdziwieni...

— Hmmm — inż. Gutowski szeleści arkuszem szczerze zapisanego papieru. To — reklamacje odbiorców. I oto ujawnia się jedna strona medalu: dostawcy Zakładów Radiowych im. Kasprzaka źle się spisują. Skrzynki, które produkuje Świdnica, są porysowane, splekane. Szybko przepalają się lampy z Zakładów im. Róży Luksemburg w Warszawie... Wiele do życzenia pozostawia jakość kondensatorów i potencjometrów... I żeby choć można zmienić dostawcę! Niestety! Produkuje je jedyna w Polsce wytwórnia w Krakowie, o której mówią: „pięta Achillesowa przemysłu radiowego”...

I DRUGA STRONA MEDALU...

— Pewnie w sprawie potencjometrów? — zapytano bez złudzeń w krakowskich Podzespółach. Po czym natychmiast dodano: — było źle, jest lepiej...

Obserwujemy pracę automatu, który powleka getinaksowe płytki masą oporową. Poprzednio wykonywano tę pracę ręcznie, nakładając masę jednokrotnie. Skutek? Masa ulegała szybkiemu wtarceniu i przy zmianie natężenia głosu — radio trzeszczało. Dalsze usprawnienia ulepszą pracę. W dyskusji nad planem 5-letnim, załoga działu potencjometrów zgłosiła swoje wnioski: ...dostarczać do montażowni detale zgodne z rysunkiem konstrukcyjnym...

...dokładnie kontrolować detale przed wypuszczeniem ich na halę montażową...

...dostarczyć instrukcje montażu do poszczególnych stanowisk pracy...

...dostarczyć instrukcje kontroli technicznej oraz przyrządy do badania wyrobów...

Realizacja wniosków wpłynie na zmniejszenie braków, których dotąd bywało i 60 proc. Ale...

Kierownik działu, **P. Mielke**, rzuca z pasją kawał żardzewiałej blachy na swoje biurko:

— Ładna blacha, co? — mówi z ironią. — Oto, z czego mamy produkować puszki do potencjometrów! —

I oto druga strona medalu... Dostawcy dla Podzespół też się źle spisują... KZWME np. dostarczają getinaks nie odpowiadający wymogom — jego powierzchnia nie jest idealnie gładka... Huta w Łabędach przysłała blachę nie nadającą się do produkcji... Dostawy nadchodzą nieregularnie — wydział mechaniczny pracuje często na materiałach zastępczych...

Dość!

Podobno załoga Podzespół zaproponowała KZWME (gdzie zrodziła się inicjatywa Klaji), aby przekazanie getinaksu uważała za dalszy ciąg cyklu produkcyjnego. Sadząc po brakach — KZWME apelu nie podjęła. Proponujemy więc jeszcze raz — i KZWME i innym zakładom, produkującym części do radioodbiorników — zastosowanie „łączonej” metody Klaji. Ilość braków zmniejszy się na pewno, ustana wzajemne skargi i żale — producentów i odbiorców...

A ostatecznie... to także sprawa ambicji. Dlaczego polskie „Syreny” nie mogą być w stu procentach nasze?

P. S.

I jeszcze jedno pytanie: dlaczego sprzedaje się na raty, lodówki, odkurzacze itd. a radioodbiorniki, nie? Wiemy, wiemy, że zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Handlu Wewnętrznego... ale dlaczego?

Pytanie to bardzo interesuje nas, a sadząc po listach, które napływają do redakcji — wielu naszych Czytelników także. W ich imieniu prosimy o odpowiedź...

(mar)

Z sali koncertowej „Wieczór Sonat” w Filharmonii Krakowskiej

Może to trochę paradoksalnie brzmi — ale na przestrzni kilku ostatnich lat ilość „zywej” (tzn. wykonywanej na koncertach, a nie w programach radiowych) muzyki symfonicznej wybitnie się w Krakowie zmniejszyła... Rachunek jest prosty: przed paru laty Filharmonia Krakowska dała 3 koncerty symfoniczne tygodniowo: czwartek — piątek — sobota. Potem koncerty czwartkowe zlikwidowano, zamieniając je na osobne imprezy muzyczne w Nowej Hucie. W bieżącym sezonie o tych koncertach w Nowej Hucie już „jakoś nie słychać” i na „placu boju” pozostały tylko dwa wieczory muzyki filharmonicznej: piątek — sobota. Ale i tu coraz wyraźniej widzi się swoliste muzyczne redukcje: muzyka symfoniczna ustępować zaczyna miejsca muzyce kameralnej (przeciętnie co trzeci, czwarty koncert...), a ta znów z kolei koncertom mocno już zbliżającym się do recitali, tak, jak to miało miejsce np. ostatnio przy tzw. „Wieczorze Sonat”, w którym uczestniczyli dwaj tylko wykonawcy: **Tadeusz Wroński** (skrzypce) i **Władysław Szpilman** (pianista).

Aby uniknąć nieporozumień, zaznaczam wyraźnie: podzielam w pełni pogląd, że zaznajamianie słuchaczy z muzyką małych form, muzyką kameralną, jako też organizowanie recitali wybitnych naszych solistów, jest działalnością z punktu widzenia muzycznego-wychowawczego najbardziej słuszną. Ale koncerty tego typu rozwijane być winny przez Państw. Filharmonię obok koncertów symfonicznych, a nie z zamiast nich! Bo chyba nie ulega dyskusji, że Filharmonia ze swą szeroko rozbudowaną machiną artystyczną: wielką orkiestrą, chórami, solistami, wyodrębnionymi zespołami instrumentalnymi itp. krzewić powinna przede wszystkim muzykę symfoniczną. A tej zaczyna się ostatnio u nas odczuwać niedosyt, właśnie z przyczyn poprzednio wspomnianych...

„Wieczoru Sonat” z pewnością służyłoby się przyjemniej w innej sali, bardziej „kameralnej” i lepiej nadającej się do tego typu produkcji, aniżeli wielka filharmoniczna sala koncertowa, która rozmiarami swymi i akustyką nie ułatwia słuchaczom kontaktu z wykonawcami-kameralistami, ani też nie sprzyja odbiorowi tych „drobnoziarnistych” wrażeń dźwiękowych, jakie są charakterystyczne dla instrumentalnej muzyki solistycznej i kameralnej. Tym bardziej, że program „Wieczoru Sonat” był tematycznie wąski — tylko sonaty Brahmsa (Nr 1, 2 i 3 na skrzypce i fort.), a więc w pełnym sensie „muzyka dla smakoszy”, których ta jednorodna tematyka nie znudzi.

To, co u obydwóch wykonawców — **T. Wrońskiego** i **W. Szpilmana** rzucało się w oczy (a raczej w uszy...) to przede wszystkim ogromne zgranie, doskonale wzajemne rozumienie się. Mimo kontrastów w temperamentach artystycznych obu solistów (skrzypce bardzo spokojny, opanowany w grze, pięknie prowadzący kantylenę, pianista o dużej dynamice wewnętrznej, niekiedy przechodzącej w nerwowość...) między skrzypcami a fortepianem panowała właściwa proporcja dźwiękowa i — charakterystyczne dla wytrawnych muzyków-kameralistów — zrównoważenie brzmieniowe.

(J. Par.)

Zalecenia. — Przeprowadzić wywiad co do przodków, ustalić ich pochodzenie i stosunek do N. B.

B. — Jej mąż. — To samo co powyżej. Bardziej prawdopodobne, że majstrował przy samochodzie.

Uwaga. — Przesłuchać go.

C. Dziecko. — Wykluczamy.

Uwaga. — Należy przeprowadzić rozmowę, może dać cenne informacje.

D. Pan Croft. — Jedyna okoliczność obciążająca: spotkanie na schodach prowadzących do sypialni. Miał gotowe wyjaśnienie, które mogło być prawdziwe. Ale może i nie:

Nic o nim nie wiemy.

Motyw: — żaden.

E. Pani Croft. Żadnych okoliczności obciążających.

Motyw: — żaden.

F. Pani Rice. — Okoliczności obciążające. Pełna możliwosc działania. Prosiła N. B. o przyniesienie płaszcza. Próbowwała rozmyślnie stworzyć wrażenie, że N. B. lubi kłamać i że nie należy wierzyć w jej relację o „wypadku”. Nie było jej w Tavistock w chwili gdy „wypadki” miały miejsce. Gdzie była?

Motyw: — zysk? Mało prawdopodobne. Zazdrość. Możliwe, ale nic tu nie wiemy. Strach? Także możliwe, ale nic nie wiemy.

Uwaga. — Przeprowadzić na ten temat rozmowę z N. B. Prawdopodobnie coś związanego ze ślubem F. R.

G. Pan Lazarus. — Podejrzany. Pełna możliwosc działania. Oferta kupna obrazu. Powiedział, że hamulce były w zupełnym porządku. (Tak twierdzi F. R.). Mógł być w okolicy przed piątkiem.

Motyw: — żaden. Chyba że zysk z kupna obrazu. Strach. Mało prawdopodobne.

Notatka. — Dowiedzieć się, gdzie był J. L. przed przyjazdem do St. Loo. Zorientować się w finansowym położeniu firmy **Aaron Lazarus i Syn**.

Agata Christie

Dramat w Samotnym Domu

31)

H. — Kapitan Challenger. — Podejrzany. — Był w okolicy przez cały tydzień, a więc pełna możliwość aranżowania „wypadków”. Przybył na miejsce zbrodni w pół godziny po jej dokonaniu.

Motyw: — żaden.

I. — Pan Vyse. — Podejrzany. Nie było go w biurze w chwili gdy padł strzał w ogrodzie. Miał ckażę aranżowania „wypadków”. Prawdopodobnie mówił nieprawdę w sprawie sprzedaży Samotnego Domu. Skryty. Prawdopodobnie wiedział o istnieniu pistoletu.

Motyw: zysk? Niewielki. Miłość lub nienawiść? Możliwe przy jego usposobieniu. Lęk? Mało prawdopodobne.

Notatka. — Dowiedzieć się, kto jest właścicielem hipoteki. Dowiedzieć się o stanie finansowym firmy Vyse’a.

J. — ? — Możliwość istnienia J., czy kogós z zewnątrz pozostającego w kontakcie z jednym z wyżej wymienionych osobników. Jeżeli tak, to prawdopodobnie z A, D, E lub F. Istnienie J. wyjaśniałoby po pierwsze fakt, że Ellen wcale nie była zaskoczona zbrodnią, a przeciwnie, nawet zadowolona. (Ale to z kolei mogłoby wynikać z zadowolenia z czyjejkolwiek śmierci, które jest tak rozpowszechnione wśród tak zwanej służby domowej). Po drugie przyczynę, dla której Croftowie wynajęli domek, a po trzecie powód lęku F. R. przed wyjściem na jaw jakiegos sekretnego względnie jej zazdrość.

Podczas gdy czytałem, czułem na sobie wzrok Poirota.

— Prawda, że to prawdziwie angielski wywód — spytał za dumą. — Wiem, że znacznie lepiej piszę po angielsku, niż mówię.

— To doskonała notatka — powiedziałem z podziwem. — Jest jasna i wyczerpuje wszystkie możliwości.

— Tak — powiedział w zamyśleniu, odbierając kartkę z moich rąk. — I z tego wszystkiego rzuca się w oczy przede wszystkim jedno nazwisko: **Charles Vyse**. On miał najlepsze szanse. Daliśmy mu do wyboru dwa motywy. Ma foi, gdyby to była lista koni wyścigowych, to chyba on wystartowałby jako faworyt, co?

— Oczywiście, jest w tej chwili najbardziej podejrzany ze wszystkich.

— A jednak zwykle, mój drogi, podejrzewasz najmniej podejzanego ze wszystkich osobników. Niewatpliwie jest to wynik czytania zbyt wielu powieści kryminalnych. W życiu jednakże okazuje się z reguły, że mordercą jest człowiek, który od pierwszej chwili wydaje się najbardziej podejrzany.

— Czy naprawdę uważasz, że tak jest i tym razem?

— Jedna rzecz przemawia przeciwko temu. Śmiałość, z jaką morderca postępuje. To jego najbardziej charakterystyczny cech. Jest odważny, ba, zuchwały. I dlatego powiadam, motyw nie może być oczywisty.

— Twierdzisz tak od początku.

— I będę to mówił dalej.

Nagłym gwałtownym gestem zmiał kartkę papieru i rzucił ją na ziemię.

(Ciąg dalszy nastąpi)

5

MARZEC
Poniedziałek
Euzebiusza, Teofila

IBAC KILICAMI KRAKOWA

Jarzyny, jarzyny

Podobno nawet z gwoździ można ugotować zupę. Oczywiście trzeba tylko dodać tłuszcz, kluseczki no i... jarzyny. Tymczasem w sklepach owocarsko-warzywnych przystawione pustki. Do niedawna powodowały to mroźne powietrze — ale dziś zapomnieliśmy już o mroźnych — a jarzyn jak nie było tak nie ma. I to nie tylko tych świeżych, również i suszonych.

Z czego więc gotować zupę? Zwracamy się z prośbą do Centralnego Zarządu Handlu Owocami i Warzywami o... upewnienie jarzynowych remanentów. (omo)

Draże w czekoladzie
Lepiej jednak odpowiadałaby zawartości nazwa: „kamienie w czekoladzie”. Tak, „przysmak” zakupiono w sklepie MHD nr 233 przy ul. Lwowskiej, w dniu 1. III. br. Trudny do zgrzyżenia i strawienia produkt, klient zachował do wglądu wytwórcy, tj. Zakładów Przem. Cukierniczego „Olza” w Cieszynie. (L. W.)

Która spółdzielnia za jaką opłatą wykona kłopotliwe prace zleczone
Chcesz dowiedzieć się, która spółdzielnia, w jakim terminie i za jaką opłatą odświeży zniszczone meble, uszyje sukienkę albo dorobi klucz do zamku? Masz narzeczoną, pragniesz się ożenić, ale załatwienie formalności z tym związanych zajmie ci sporo czasu. Wybierasz się do Krakowa, chodzisz do noclegu w hotelu, bilet wstępu do teatru, kina, do muzeum. Nie masz czasu na to, ażeby osobiście zanieść buciki do naprawy, nadać paczkę, czy telegram na pocztę, wykupić kartę tramwajową.
Te wszystkie sprawy, związane z informacją, pośrednictwem, usługami biurowymi, można by załatwić za drobną opłatą w Spółdzielni Biurowo Usługowej. Ale... właśnie cała sprawa w tym, że wszystko kończy się tu na możliwościach.
O konieczności powstania biura usług w Krakowie mówi się powszechnie. Biuro takie chętnie widzieliby mieszkańcy miasta. Z potrzeby jego utworzenia zdają sobie doskonale sprawę pracownicy WZSP. Przedłożyli oni nawet projekty usług i cenników Zarządowi WZSP.
Mało tego! Już w czerwcu 1954 r. utworzenie takiego biura zostało zalecone jeszcze przez b. Związek Spółdzielni Rzemieślniczych. Istniejący obecnie Centralny Związek Spółdzielni Pracy również niejednokrotnie wskazywał na konieczność utworzenia biura usług.
Cóż więc jest przyczyną hamującą powstanie tej, tak potrzebnej w naszym mieście placówki? Po prostu ośpałość, brak energicznych zarządzeń ze strony Wój. Związku Spółdzielności Pracy.
Trzeba by również zastanowić się nad tym, czy przedłożonego przez Zarząd Usług i Wydział Organizacyjny pro-

Dzielnicza Rada Narodowa i... kłopoty mieszkańców Nowej Huty

Co już zrobiono — co pozostało do załatwienia

W czasie kampanii przedwyborczej do Rad Narodowych mieszkańcy Nowej Huty zgłosili pod adresem swej DRN ponad 200 różnych postulatów. Dotyczyły one głównie poprawy warunków bytowych-socjalnych i kulturalnych.

Postulaty te zostały już w większości zrealizowane. Nie wykonano dotychczas tylko tych wniosków, które nie zależą od wyłącznej decyzji DRN, względnie które wykraczały poza jej możliwości budżetowe. Dlatego też dopiero w roku bieżącym zostanie ułożony chodnik wzdłuż linii tramwajowej, biegnącej do Krakowa. Również w tym roku uporządkuje się osiedla mieszkaniowe, place do zabaw dla dzieci oraz przekaże prowizoryczne lokale kinowe zgo-

dnie z ich przeznaczeniem na sale gimnastyczne dla młodzieży szkolnej.

NOWE WNIOSKI

Ale całość życzeń mieszkańców Nowej Huty nie została zamknięta w postulatach zgłoszonych w czasie kampanii przedwyborczej. Podczas spotkań mieszkańców z radnymi DRN, które organizuje Front Narodowy oraz Komitety Blokowe napływają nowe wnioski.

W protokole z zebrania na osiedlu C-3 czytamy: „Wmontowane piece gazowe wskutek wadliwego wykonania są nieczynne. — prosimy o ich wymianę”. W innych znów odnajdujemy prośby o urządzenie placów zabaw dla dzieci, albo o remont bloków mieszkalnych po hotelach robotni-

czych, czy też o zainstalowanie trzepaków, urządzenia pralni i suszarni.

Nie będziemy tu wymieniać wszystkich wniosków, gdyż zakres ich jest bardzo szeroki. Niemniej jednak, jak nas informuje sekretarz Prezydium DRN — Franciszek Daniel, życzenia i skargi mieszkańców Nowej Huty są dokładnie badane i w miarę możliwości realizowane.

CIESZY I... SMUCI

Tak już został otwarty nowy plac targowy przy ul. Kochmyrzowskiej. Uregulowano sprawę otwierania i zamykania sklepów w Osiedlu C-2. Wiele innych prób będzie załatwione w najbliższym czasie nie wyłączając urządzenia pralni i suszarni. Poza tym zostaną otwarte nowe punkty usługowe.

Nie mielibyśmy jednak pełnego obrazu współpracy DRN z mieszkańcami, gdybyśmy nie napisali, że radni Mudryk i Perek mało wykazują troski o mieszkańców Osiedla C-1, podobnie jak radny Oprych, któremu zlecono opiekę nad lokatorami Osiedla C-2. (fw)



Jeśli chcesz jechać taksówką, powinieneś wynająć sobie małą szalupę, żeby dobrać do drzwiczek pojazdu. Nic to jednak nie obchodzi „władców” taksówek. Wystarczyłoby wziąć łopate w rękę i w ciągu godziny miejsca postoję usunąć czystością.

230 ton pieczywa w ciągu doby

Przez całą dobę pracują krakowskie piekarnie, a by dostarczyć mieszkańcom naszego miasta kilka razy na dzień świeżego pieczywa.

A apetyt krakowianom dopisuje. Spożywają oni na dobę około 230 ton pieczywa, w tym około 180 ton różnych gatunków chleba (wyr)

Nieproszony gość krakowskich plastyków

Krakowski Związek Polskich Artystów Plastyków jest właścicielem baru o powierzchni 200 m kwadr., mieszczącego się na przecznicu siedziby Związku. Niestety, nie może z niego korzystać...

Przed kilku laty barak ten wynajęło Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego Nowa Huta, zarządzając w nim pomocnicze warsztaty ślusarskie. Co prawda ZBM dawno już obiecało opróżnić to pomieszczenie, ale skończyło się na obietnicach. Nie pomogły nawet uchwały Prezydium WRN i MRN, które żądały oddania baru plastynom.

Terminy wyprowadzenia się mijają, a Związek nie może wykorzystać własnego pomieszczenia na urządzenie w nim pracowni graficznej, zaplecza i magazynu.

Czy jeszcze długo ZBM Nowa Huta pozostanie nieproszonym gościem krakowskich plastyków? (b)

NOTATNIK KRAKOWIAKÓW

„Krakowskie obyczaje i tradycje ludowe” to tytuł odczytu ilustrowanego przezrociami, jaki wygłosi w poniedziałek o godz. 18-tej w sali Okr. Zarządu Kin ul. Smoleńsk 2, mgr Celina Bąk.

We wszystkie niedziele marca będą otwarte w godz. 9-15 następujące sklepy spożywcze MHD: Długa 12, al. Słowackiego 56, Rynek Główny 6, Boh. Stalingradu 1, Stradom 37, plac Kossaka 1, Pstrowskiego 8, Mogińska 59, Kazimierza Wielkiego 15, Rydla 10.

Prof. dr J. Oberc z Wrocławia w Zakładzie Geologii Fizycznej Anny 6, w poniedziałek o godz. 18-tej będzie mówił o „Zmianie kierunków nacisków górotwórczych w strefie granicznej Sudetów Wschodnich i Zachodnich”.

Książka Twój przyjaciel

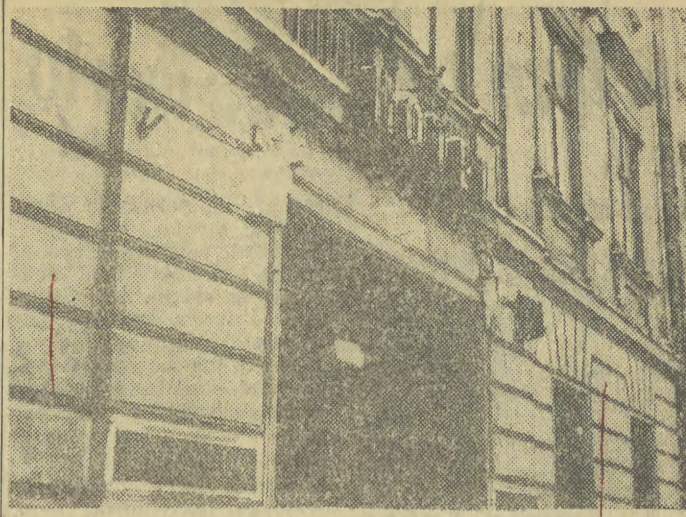
O brakach niektórych artykułów i złej dostawie towaru mówili klienci PSS na zebraniu w dzielnicy Zwierzyniec

W świetlicy Miejskich Wodociągów w Krakowie odbyło się spotkanie przedstawicieli PSS z klientami z dzielnicy Zwierzyniec.

O czym mówili klienci? Przed wszystkim w czasie dyskusji padały uwagi dotyczące złego zaopatrzenia sklepów w artykuły pierwszej potrzeby jak: sery, grysik, makaron, jajka, herbata w torbkach itp.

Mówiono także — i to niepochwlebnie — o jakości niektórych artykułów. Za przykład nie do naśladowania podawa-

Hotel Pollera po remoncie



Portal owszem, niczego sobie, ale przydałby się remoncik — pomyśli czytelnik. Wyjaśnimy więc, że remont właśnie niedawno został tu ukończony...

CO GDZIE KIEDY

TEATR

Słowackiego — nieczynny. Stary Teatr (duża sala) — nieczynny. Poezji godz. 19.15 „Listy Chopina”. Młodego Wieza godz. 19.00 „Opowieść zimowa”. Ludowy (Nowa Huta) godz. 19.00 „Sen na telewizor”. Groteska godz. 19.00 i 16.00 „Złota Rybka”. Estrada Satyryczna — nieczynna. Muzyczny — nieczynny.

KINA

Apollo godz. 16, 18, 20 „Dzieci Hiroshimy”. Ulecha godz. 15.45, 18, 20.15 „Skradziony uśmiech”. Wanda godz. 16, 18, 20 „Opera żebracza”. Warszawa godz. 16, 18, 20.15 „Panna de Scudery”. Wolność godz. 16, 18, 20.15 „Cud zdarza się raz”. Sztuka godz. 16, 18, 20 „Szerszeń”. Młoda Gwardia godz. 16 i 19 „Cena strachu”. Stal godz. 16, 18, 20 „Miłość na wirażu”. Świt godz. 16 i 19 „Przed potopem”.

WYSTAWY

Wystawa Historii Wawelu godz. 9-14.30. Muzeum Archeologiczne przy PAN ul. św. Jana. Zbiory archeologiczne. Muzeum Etnograficzne (Plac Wolności). Sztuka w stroju ludowym. Dom Plastyków: wystawa obrazów dyplomatów.

Dyżury

Pogotowie Milicyjne tel. 333-33. Straż Pożarna tel. 0-8. Pogotowie Ratunkowe, ul. Siemiradzkiego 1. Tel. 0-9. Dyżur chirurgiczny: II Klinika Chirurgiczna AM, ul. Kopernika 21. Dyżur Położniczy: II Klinika Położnictwa i Chorób Kobięcych AM, ul. Prądnicka 37. APTEKI: Rynek Gł. 42. Długa 4. Rakowicka 12. Krakowska 1. Plac Inwalidów. Rynek Podgórski, Senatorska 5, Grzegorzewska 9.

RADIO

Na 5 marca
16.10: Koncert. 16.30: Dziennik. 16.45: Melodie filmowe. 17.00: Z życia Związku Radzieckiego. 17.30: Koncert Krak. Orkiestry i Chóru. 18.10: Piosenka tygodnia. 18.20: Wieczór pytań i odpowiedzi. 19.00: Muzyka i Aktualności. 19.25: Audycja literacka. 19.55: „Kompozytor tygodnia — Synowie Bacha”. 20.30: Z cyklu „Plan pięcioletni”. 21.10: Muzyka tan. 21.30: Z kraju i ze świata. 22.00: Kronika sportowa. 22.40: Głazunow: I-szy kwartet smyczkowy. 23.10: Melodie na dobranoc.

REDAGUJE KOLEGIUM.
Wydawca: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa” Adres Redakcji: Kraków Włóka 2 III piętro. Telefon: Naczelny redaktor 246-78. Korespondent red. i sekretarz redakcji: 219-48. Dział miejski: 546-34. Dział korespondentów i korespondentów: 542-53. Dział sportowy, Rynek Kleparski 4, 543-58. Redakcja nocna: 541-64 (zezw. a) Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 do 12. Adres Administracji: Długa 7a RSW „Prasa” Kraków, Włóka 2 III piętro. Telefon: 558-62, 588-41, 595-40. Biuro Ogłoszeń i Reklam RSW „Prasa” Kraków Rynek Gł. 46 I p. 553-40, 222-08. Adres dla korespondentów: Kraków 1, skr. pocztowa 566. Za dział ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę indywidualną przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze. KRAKOWSKA DRUKARNIA PRASOWA KRAKÓW WIELOPOLE 1, tel. 542-52 M-7-4586